

ZAPROSZENIE



DLACZEGO?



**PROJEKTUJĘ
WYTRWAŁOŚĆ**



RAZEM



Pierwsze zajęcia zaczynają się od sylabusu, listy lektur i wymagań. Studenci przepisują, kiwają głowami, czasem coś zapytają. Prowadzący nadal nie wie, kto przyszedł na ten kurs i po co – a studenci nie wiedzą tego nawzajem o sobie.



Zaprojektuj pierwsze zajęcia jako spotkanie, nie jako wprowadzenie do kursu. Otwarcie konkretnym pytaniem osobistym uruchamia mechanizm przynależności – student, który zostanie usłyszany w pierwszym tygodniu, przestaje być anonimem dla siebie i dla grupy. To nie jest miękki dodatek przed właściwym kursem: poczucie, że jest się widzianym, działa w tle przez cały semestr.

KROK PO KROKU

- Otwórz kurs jednym konkretnym pytaniem osobistym – np. „co ostatnio czytaliście, oglądaliście albo słuchaliście, co was zainspirowało”.
- Daj studentom porozmawiać w parach. Każdy ma zostać usłyszany przez kogoś, zanim ktokolwiek powie coś do całej sali.
- Na forum zbierz tylko to, co ktoś chce powiedzieć sam. Pokaż, że słuchasz – nie zbieraj danych.
- Wróć do tych głosów w trakcie semestru. Jeśli ktoś coś powiedział na pierwszych zajęciach, odnieś się do tego, gdy temat się pojawi.

W języku zulu powitanie brzmi sawubona, co oznacza „widzę cię”. To nie „dzień dobry”; to deklaracja, że dostrzegam drugą osobę. Jej obawy, doświadczenia, to, z czym przyszła. W tradycji zuluskiej powitanie nie zaczyna spotkania – ono je tworzy.



K O N T R A K T



DLACZEGO?



PROJEKTUJĘ
ZAINTERESOWANIE



RAZEM



Studenci dostają gotowe zasady – terminy, sposób zaliczenia, dozwolona liczba nieobecności. Regulują wszystko, co dzieje się przez semestr. Są czymś, czego trzeba przestrzegać, nie czymś, co przyjmują za swoje.



Zaprojektuj kurs tak, żeby część zasad powstała razem z grupą. Reguła ustalona wspólnie działa inaczej niż reguła odczytana – uruchamia mechanizm psychologicznego posiadania. Student, który negocjował zasadę dotyczącą spóźnień, spóźnia się rzadziej, bo to „jego” zasada. Kontrakt zawarty w pierwszych zajęciach staje się także językiem grupy: można się do niego odwoływać przez cały semestr.

KROK PO KROKU

- Przygotuj obszary do kontraktu, np. AI w pracach, telefony na zajęciach, ocena pracy w grupie.
- Pozwól omówić te kwestie studentom w małych grupach, potem zbierz propozycje.
- Następnie ostateczną decyzję podejmijcie wspólnie – głosowaniem albo dyskusją. Przy każdej zasadzie ustalcie, co się dzieje, kiedy nie zostanie dotrzymana. Konsekwencja ma być możliwa do wyegzekwowania i zgodna z regulaminem studiów.
- Spisz to, co ustaliliście i – w najlepszym wariantcie – przygotuj do podpisu przez wszystkich studentów.

Michael Norton, Daniel Mochon i Dan Ariely poprosili uczestników badania, żeby złożyli pudełko z IKEI – własnymi rękami, według instrukcji. Potem zapytali, ile by zapłacili za to pudełko i ile za identyczne, ale już złożone. Wynik: za swoje – o 63% więcej.

Badacze nazwali to efektem IKEA: to, w czym mamy udział, traktujemy jak swoje.



RYTUAŁY



DLACZEGO?



PROJEKTUJĘ
WYTRWAŁOŚĆ



RAZEM



Co tydzień te same zajęcia – wchodzi studenci, otwiera się slajd, prowadzący zaczyna mówić. Nic nie sygnalizuje, że to są nasze zajęcia, a nie kolejne dwie godziny w sali numer dwadzieścia sześć.



Stwórz mikrorytuały, które są wyłącznie tej konkretnej grupy. Sposób otwierania zajęć, znak końca, krótki gest, który zawsze coś oznacza. Rytuał to najtańsza forma struktury. Powtarzalny znak początku, przejścia i końca informuje, w którym miejscu zajęć jesteśmy i co będzie dalej. Przewidywalna rama obniża koszt wejścia: mniej uwagi idzie na orientację w sytuacji, więcej zostaje na treść.

KROK PO KROKU

- Wybierz 2–3 momenty w zajęciach, które będą miały swój rytuał. Np. otwarcie zajęć, przejście do drugiej części, pożegnanie.
- Niech rytuał będzie prosty i fizyczny – konkretny gest, dźwięk, słowo. Coś, co da się powtórzyć identycznie tydzień po tygodniu, bez wysiłku.
- Wprowadź rytuał już na pierwszych zajęciach. Ten sam gest wykonany dwukrotnie staje się rytuałem; wprowadzony w połowie semestru nie.
- Nie tłumacz, dlaczego to robisz. Rytuał wyjaśniany przestaje być rytuałem.

Czy czekolada złamana na pół przed otwarciem może smakować lepiej? Kathleen Vohs i Michael Norton dowiedli, że tak. Uczestnicy ich badania, którzy wykonali ten mały rytuał przed jedzeniem, oceniali tę samą czekoladę jako smaczniejszą – i byli skłonni zapłacić za nią więcej.



DIAGNOZA



DLACZEGO?



**PROJEKTUJĘ
BEZPIECZEŃSTWO**



PROWADZĄCY



Prowadzący wie wszystko przed zajęciami. Poza tym, kto na te zajęcia przyjdzie. Część studentów zna już temat z innych kursów, część zaczyna od zera. A zajęcia są dla nich wszystkich.



Nauczanie działa tylko wtedy, gdy trafia w strefę najbliższego rozwoju – wąską przestrzeń między tym, co student potrafi sam, a tym, czego nie potrafi nawet z pomocą. Materiał poniżej tej strefy nudzi, powyżej – odbija się od głowy. Krótka, ale trafna diagnoza pozwala tę strefę wyznaczyć.

KROK PO KROKU

- Przygotuj krótkie narzędzie diagnostyczne na pierwsze zajęcia. Może być formularz online, kartka z kilkoma pytaniami, mapa skojarzeń.
- Dociekaj: co już wiedzą o temacie, z czego się uczyli wcześniej, czego się boją albo oczekują.
- Przejrzyj odpowiedzi przed kolejnymi zajęciami. Wprowadź drobne korekty programu – zmniejsz nacisk na to, co dla większości jest jasne, wzmocnij to, co budzi obawy.
- Podczas pracy z materiałem, który został zmodyfikowany, weryfikuj postępy.

W 1952 roku amerykańskie lotnictwo, projektując kokpity, zmierzyło 4063 pilotów na dziesięć wymiarów ciała – wzrost, długość rąk, obwód klatki itd. Gilbert Daniels sprawdził, ilu z tych pilotów ma je wszystkie blisko średniej i okazało się, że... żaden. Lotnictwo przestało projektować pod średnią – zaczęło projektować kokpity, które każdy pilot dopasowuje do siebie.

SYLABUS PLUS



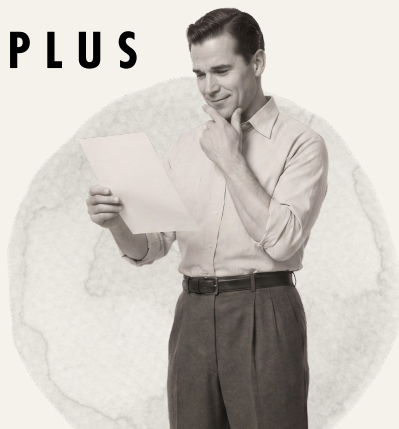
DLACZEGO?



**PROJEKTUJĘ
WYTRWAŁOŚĆ**



PROWADZĄCY



Sylabus uczelniany jest dokumentem formalnym. Większość prowadzących tak właśnie go wypełnia – krótko, bezosobowo, językiem akredytacyjnym. Spełnia wymogi, czy przeprowadza studenta przez kurs?



Sylabus plus nie zastępuje żadnego formalnego elementu dokumentu – efekty uczenia się, ich kody, formy weryfikacji i nazwy pól zostają takie, jakich wymaga uczelnia. Zmieniamy wyłącznie sposób wypełnienia pól opisowych. Np. narracyjny opis kursu, literatura z komentarzem. To buduje mechanizm orientacji: student widzi, gdzie zaczyna, dokąd zmierza, czego się spodziewać. I to rozumie!

KROK PO KROKU

- Zaczynij od końca. Wypisz sobie kilka rzeczy, które chcesz, żeby student umiał po tym semestrze. Z tych zdań buduj pozostałe elementy.
- Każde pole uzupełniaj z perspektywy studenta, który zobaczy ten dokument podczas pierwszych zajęć i stanie się on dla niego kompendium wiedzy przez cały semestr.
- Jeżeli sylabus jest dokumentem zamkniętym i nie ma w nim miejsca na takie uzupełnienia – zrób przewodnik po kursie osobno i dołącz przy sylabusie osobno.

*W 1847 roku Karl Baedeker wspinał się po schodach
mediolańskiej katedry i co dwadzieścia stopni
przekładał ziarnko grochu z prawej kieszeni
do lewej. Chciał wpisać dokładną
liczbę do swojego przewodnika.
Ta informacja nie była dla autora
– była dla podróżnika.*



KIERUNEK



JAK?



PROJEKTUJĘ
STRATEGIE UCZENIA SIĘ



STUDENCI



Na początku semestru cel zwykle należy do programu: efekty uczenia się, punkty, zaliczenie. Student zna trasę przedmiotu, ale nie ma własnego kierunku pracy. Wtedy postęp łatwo sprowadza się do pytania: jak to zaliczyć?



Obok wspólnych efektów wprowadź jeden osobisty cel roboczy. Nie chodzi o ocenę, lecz o sposób działania: trafniej uzasadniać wnioski, odważniej zadawać pytania, lepiej korzystać z danych. Cel wybrany przez studenta staje się punktem odniesienia; pozwala zauważyć postęp, dobrać strategię i nadać tempo pracy w trakcie semestru.

KROK PO KROKU

- Pokaż wspólne efekty kursu i 4-5 przykładów osobistych celów roboczych.
- Poproś każdego o wybór jednego celu, który ma zmienić sposób pracy, a nie tylko wynik.
- Niech student dopisze po czym pozna postęp: w jakim zadaniu i po jakim zachowaniu.
- W połowie semestru wróć do celu. Poproś o jeden dowód postępu i jedną korektę strategii.

Gwiazda Polarna nie jest najjaśniejszą gwiazdą nieba.

Żeglarze korzystali z niej, bo leży blisko północnego bieguna niebieskiego i podczas nocy prawie nie zmienia położenia. Dobry kierunek nie musi świecić najmocniej
– ma być wystarczająco stały,
by można było sprawdzać kurs.



KAMIEŃ

**JAK?****PROJEKTUJĘ
STRATEGIE UCZENIA SIĘ****PROWADZĄCY**

Semestr ma 15 tygodni i zwykle jeden egzamin na końcu. Między pierwszymi zajęciami a sesją nie dzieje się nic, co wymagałoby od studenta zatrzymania się i sprawdzenia, czy opanował wiedzę, zdobył umiejętności i kompetencje.



Zaprojektuj semestr jako sekwencję kilku etapów z widocznymi kamieniami milowymi. Każdy kamień ma swoją mini-formę zaliczenia, swój feedback, swoje domknięcie. To uruchamia mechanizm gradientu celu – im bliżej zakończenia jakiegoś etapu, tym większa motywacja do jego domknięcia. Dodatkowo każde domknięcie daje poczucie, że coś już jest gotowe.

KROK PO KROKU

- Podziel semestr na 3-4 etapy o wyrażnie różnych zakresach. Nie chodzi o równe odcinki czasu – chodzi o domykające się tematycznie bloki.
- Do każdego etapu dopisz mini-formę zaliczenia – krótka praca, analiza przypadku, prezentacja, quiz.
- Powiąż kamienie z oceną tak, żeby coś dawały, ale nie odbierały rangi egzaminowi. Najprościej: komplet zaliczonych kamieni podwyższa ocenę z egzaminu. Możesz też uczynić z nich warunek dopuszczenia do egzaminu.
- Po każdym kamieniu przekaż informację zwrotną.

*Mount Everest ma 8849 metrów.
Między bazą a szczytem są cztery obozy.
Wspinacze nie idą prosto na górę – każdy obóz to
obowiązkowy przystanek, w którym sprawdzają,
jak organizm radzi sobie z wysokością.
Etapy nie są dla wygody – są warunkiem dotarcia na
szczyt.*

MAPA

**CO?****PROJEKTUJĘ
BUDOWANIE WIEDZY****PROWADZĄCY**

Student zna program kursu z sylabusu, ale przez semestr każdy tydzień wygląda jak pojedynczy punkt. Wykład jest osobno, lektura osobno, kolejny temat osobno. W ósmym tygodniu student nie pamięta, co działo się w drugim.



Mapa kursu używana przez cały semestr daje spójność. Wraca co tydzień, pokazuje gdzie jesteśmy i jak to się łączy z tym, co już było. Pamięć działa przez wpinanie nowego w to, co znane – nowa informacja zostaje, jeśli ma się w czym zaczepić. Mapa daje studentowi zaczep od pierwszego tygodnia. Bez niej kurs jest sekwencją zajęć, z nią staje się jednym kursem, który da się zobaczyć w całości.

KROK PO KROKU

- Przygotuj mapę przed semestrem. Taką, aby pokazywała strukturę i hierarchię, nie tylko chronologię.
- Pokaż mapę na pierwszych zajęciach. Krótco – kilka minut, jeden slajd, żeby studenci zobaczyli, dokąd to wszystko zmierza.
- Wracaj do mapy co tydzień, na początku zajęć. 30 sekund. Prezentuj: „W zeszłym tygodniu byliśmy tu, dziś jesteśmy tu”.
- Jeżeli zajdzie taka potrzeba, aktualizuj mapę w trakcie semestru.

W 1933 roku Harry Beck narysował mapę londyńskiego metra inaczej niż wszystkie wcześniejsze. Wyrzucił geografie – ulice, place, parki. Zostawił tylko linie metra. Jego mapa stała się szablonem dla wszystkich metr świata.

REFREN



CO?

PROJEKTUJĘ
BUDOWANIE WIEDZY

PROWADZĄCY



Każdy tydzień podczas kursu ma swoje przykłady – konkretne, dobre, dopasowane do danego tematu. Z czasem jednak ich nagromadzenie zaczyna pracować przeciwko sobie.



Jeden konkretny motyw wracający przez cały semestr robi z fragmentów spójną historię. Wybierz coś, do czego będziesz wracać – jedną postać, sprawę sądową, decyzję polityczną, bitwę, doświadczenie psychologiczne. To uruchamia mechanizm głębokiego przetwarzania – ten sam materiał oglądany z wielu stron wpisuje się głębiej niż dwadzieścia różnych przykładów.

KROK PO KROKU

- Wybierz refren przed semestrem. Coś konkretnego – jedna postać, jedno wydarzenie, jedna sprawa. Wystarczająco bogata, żeby uniosła temat z różnych perspektyw wpisujących się w kurs.
- Wprowadź refren na pierwszych zajęciach.
- I wracaj do refrenu przy kolejnych, ale już po przerobieniu kolejnej części materiału, nieco w innym kontekście, nieco z innej perspektywy.

*Starofrancuskie refraindre to „przerwać i powrócić”
Łacińskie refringere to z kolei „przetąmać”
Refren się powtarza, ale odbiorca
po każdej strofie odbiera go inaczej.*

WYBÓR



DLACZEGO?



PROJEKTUJĘ
ZAINTERESOWANIE



STUDENCI



Kurs ma jeden program – wszyscy studenci czytają to samo, robią to samo, w tej samej kolejności. W połowie semestru część grupy idzie sprawnie, część się gubi, część traci zainteresowanie.



Wybór nie musi dotyczyć tego, czego student się uczy, ale tego, jak pracuje. Program zostaje wspólny, zmienia się droga dojścia i forma pokazania efektu. Ten sam materiał można opracować jako tekst, schemat, analizę przypadku albo wypowiedź ustną. To uruchamia jedną z trzech podstawowych potrzeb psychologicznych według teorii autodeterminacji – autonomię.

KROK PO KROKU

- Wybierz w semestrze jedno–dwa zadania, przy których forma nie ma znaczenia dla sprawdzanego efektu. Jeśli efekt brzmi „analizuje”, to czy analiza jest tekstem, schematem czy nagraniem – nie zmienia niczego.
- Podaj 2–3 formy do wyboru. Nie więcej: zbyt szeroki wybór sam staje się zadaniem.
- Kryteria oceny wypisz raz, wspólne dla wszystkich form. To warunek, żeby wybór nie zamienił się w wybór łatwiejszej drogi. Powiedz wprost: zmienia się forma, nie poziom wymagań.

*Ellen Langer dała pracownikom biura losy na loterii za jednego dolara. Jedni dostawali los od Ellen, drudzy sami wybierali go z talii. Tuż przed losowaniem zapytała, za ile chcą odsprzedać swój los.
Ci, którzy dostali los: średnio 1,66 dolara.
Ci, którzy wybrali sami: 8,67 dolara.*

DORYSUJ



CO?

PROJEKTUJĘ
BUDOWANIE WIEDZY

STUDENCI



Kurs ma swoją logikę – tematy są ułożone tak, żeby jeden wynikał z drugiego, a całość tworzyła spójne pole. To odwzorowuje chronologię, ale często nie strukturę. A przecież treści z trzeciego wykładu łączą się z tymi z dziesiątego.



Mapa pojęć prowadzona przez cały semestr pokazuje strukturę połączeń między zagadnieniami. Dopisując nowe pojęcie, student musi wskazać, z czym na mapie już się łączy i na jakiej zasadzie – a więc wykonać pracę, której sam zapis wykładu nie wymusza. Tym razem to nie schemat od prowadzącego, to schemat, który student tworzy samodzielnie.

KROK PO KROKU

- Zapowiedz na początku semestru, że przez cały kurs studenci będą prowadzić jedną mapę pojęć.
- Na pierwszych zajęciach zacznij mapę razem z grupą: centralne pojęcie, 3-4 pierwsze gałęzie. Dalej studenci prowadzą ją sami.
- Pod koniec każdego zajęć daj pięć minut na dopisanie nowych pojęć. Każde musi mieć co najmniej jedno podpisane połączenie z tym, co już na mapie jest.
- Możesz też zdecydować, że z mapy będzie można korzystać na kolokwium albo egzaminie.

Myślenie o wiedzy w formie mapy nie jest nowe. Już w III wieku Porfiriusz z Tyru napisał „Isagoge” – wprowadzenie do Kategorii Arystotelesa, w którym wiedzę o świecie przedstawił jako hierarchię pojęć rozgałęziających się od ogólnego do szczegółowego.

PRZEKŁAD

**CO?****PROJEKTUJĘ
KOMUNIKACJĘ****RAZEM**

Język akademicki jest dla większości studentów językiem obcym. Przyjmuje się jednak, że przyswajają się go mimochodem, przy okazji treści. Nieznany termin obciąża pamięć roboczą: student dekoduje słowo zamiast śledzić wywód.



Wprowadzaj terminologię tak samo jak treść – osobno i wprost. Wykorzystaj efekt generowania: pojęcie sformułowane własnymi słowami zostaje w pamięci trwalej niż przepisana definicja. Daj terminom jedno miejsce, do którego wracasz przez cały semestr i które rośnie z każdym modułem. Wtedy sprawdzenie słowa przestaje kosztować przyznanie się do niewiedzy.

KROK PO KROKU

- W każdym module wybierz 3–5 kluczowych pojęć.
- Do każdego zrób trzy pola: termin, wyjaśnienie własnymi słowami, przykład.
- Pozwól dopisywać nazwy używane w różnych zawodach i branżach.
- Gdy potoczna nazwa nie pokrywa się z terminem, nazwij różnicę. To zwykle najważniejszy moment.
- Wracaj do tego glosariusza w zadaniach.

W 1937 roku E.N. Stevenson zbadał problem słownika w uniwersyteckim kursie biologii. Lektorzy języków obcych uznawali wtedy rok za udany, jeśli student przyswoił 800–1000 nowych słów. Studenci biologii mieli do opanowania około 1400 terminów – z tą różnicą, że tu nowe słowa nie były celem kursu, tylko warunkiem zrozumienia treści.

SYNTEZA

**JAK?****PROJEKTUJĘ
EKSPRESJĘ****STUDENCI**

Ostatnie zajęcia semestru często wyglądają jak każde inne. Następny temat z sylabusu, jeszcze trochę treści przed sesją. Zdarza się, że prowadzący decyduje się podsumować kurs. Ale to wciąż kolejne odebrane treści.



Synteza zrobiona przez studentów, nie przez prowadzącego, działa zupełnie inaczej. Powstaje portret kursu z perspektywy odbiorcy, nie nadawcy. To uruchamia mechanizm wytwarzania – informacja, którą sami sformułowaliśmy, zapamiętuje się głębiej niż informacja, którą usłyszeliśmy.

KROK PO KROKU

- Zaplanuj ostatnie zajęcia jako pracę własną studentów nad podsumowaniem kursu.
- Poproś o odpowiednie przygotowanie się. Przejrzenie notatek i materiałów z zajęć, ich opracowanie.
- Takie podsumowanie może przybrać dowolną formę, w zależności od charakteru zajęć. Począwszy od rozmowy, przez mapę, po esej, podcast, film. Może też być prowadzone indywidualnie lub grupowo.

*Wisława Szymborska pisała felietony o różnych,
niekiedy bardzo nietypowych dzietach –
encyklopediach, leksykonach, atlasach.*

*O książce „Siedem stanów materii” napisała:
„zrozumiałam niektóre rozdziały we względnej całości,
tu i ówdzie poszczególne stronicę, niekiedy tylko
pojedyncze zdania”.*

REFLEKSJA



DLACZEGO?



**PROJEKTUJĘ
BEZPIECZEŃSTWO**



STUDENCI



Semestr się kończy. Jest ocena i... no właśnie, co dalej? Student zamyka przedmiot w głowie razem z zamknięciem protokołu. Wiedza zostaje skatalogowana jako „zaliczone”.



Poświęć ostatnie zajęcia w całości na refleksję. Nie powtórkę, nie test, nie „co było na kursie” od prowadzącego. Refleksję studentów – nad tym, co wynieśli, co ich zaskoczyło, co zmieniło ich sposób myślenia, co chcieliby zrobić z tą wiedzą dalej.

KROK PO KROKU

- Otwórz zajęcia jednym pytaniem osobistym – na przykład: co z tego kursu zostanie ze mną za rok? Albo: która myśl z tego semestru zmieniła moje patrzenie na coś konkretnego?
- Wybierz format pracy. Może być kilka wariantów: rozmowa w parach, krótki zapis indywidualny, rysunek mapy semestru, list do siebie sprzed semestru, dyskusja w kręgu. Dobierz do grupy i do tego, jak pracowaliście przez semestr.
- Zakończ krótkim podsumowaniem – nie o treści kursu, ale o tej konkretnej grupie.

Słowo „symposium” pochodzi z greckiego symposion – „picie razem”. Pierwotne sympozjony były ucztą: goście leżeli na łożach, jedli, pili wino, recytowali poezję, dyskutowali o mitości i polityce.

ŚWIĘTO

**DLACZEGO?****PROJEKTUJĘ
WYTRWAŁOŚĆ****RAZEM**

Ostatnie zajęcia kursu wyglądają zwykle tak samo jak każde inne. Prowadzący kończy temat, dziękuje grupie. Studenci pakują się i wychodzą. To, że spotykali się piętnaście tygodni, nie zostaje w żaden sposób oznaczone.



Ostatnie zajęcia jako wspólny akt celebracji – nie podsumowanie, nie ewaluacja, nie pożegnanie. Realne świętowanie tego, że razem przeszliśmy przez coś. Może to być na przykład wspólne czytanie tekstu na głos, wyjście w nieoczywiste miejsce.

KROK PO KROKU

- Zaplanuj ostatnie zajęcia jako święto.
- Wybierz formę pasującą do twojego kursu. Wspólne czytanie, wyjście poza salę, przynoszenie na zajęcia rekwizytów związanych z tematem zajęć, wspólne projektowanie gry i granie.
- Włącz grupę w przygotowanie.

*Pacjenci, którzy przeszli bolesny zabieg zakończony
tagodniej, oceniali całe doświadczenie jako mniej
nieprzyjemne niż ci, u których zabieg był krótszy,
ale urwał się w najgorszym momencie.*

*Psycholog Daniel Kahneman
nazwał to regułą peak-end.*

MOST

**CO?****PROJEKTUJĘ
BUDOWANIE WIEDZY****STUDENCI**

Semestr kończy się zwykle tam, gdzie kończy się przedmiot. Studenci oddają pracę, zdają egzamin, dostają ocenę. Ale czy potrafią odpowiedzieć na pytanie: gdzie ta wiedza pójdzie ze nami dalej?



Zaprojektuj zakończenie kursu jako most do rzeczywistego kontekstu. Student wybiera jedną rzecz z semestru i przekłada ją na sytuację poza kursem: przyszłą pracę, badania, praktykę zawodową, inny przedmiot, własny projekt albo codzienną decyzję. To uruchamia mechanizm transferu: wiedza przestaje być czymś „na zaliczenie”, a zaczyna być narzędziem do użycia gdzie indziej.

KROK PO KROKU

- Na ostatnich zajęciach poproś studentów, aby wybrali jedną ideę, metodę, pojęcie albo umiejętność z kursu, którą chcą zabrać dalej. Coś, co stanowi dla nich największą wartość.
- Następnie niech dopiszą do niej konkretny kontekst użycia: „wykorzystam to, gdy...”, „to pomoże mi w...”, „to zmienia sposób, w jaki patrzę na...”.
- Na koniec zapytaj: co musi się wydarzyć, żeby ten most do realnej wartości nie został tylko w tym zadaniu, ale aby rzeczywiście po nim przejść?

*Afordancje to słowo, które w najprostsz
sposób można oddać zdaniem
– rzeczy nie mają jednego sensu.
Ich sens ujawnia się dopiero wtedy,
gdy ktoś może coś z nimi zrobić.*



PAMIĄTKA

**CO?****PROJEKTUJĘ
BUDOWANIE WIEDZY****STUDENCI**

Koniec semestru często zostawia po sobie dużo materiałów, ale mało punktów zaczepienia. Student ma notatki, prezentacje, pliki, literaturę. Treści jest zatem bardzo dużo, ale które są naprawdę ważne?



Zaprojektuj ostatnie zajęcia tak, żeby każdy student stworzył jedną pamiątkę z kursu: schemat, obraz, metaforę, cytaty, przykład albo mini-instrukcję dla siebie. Nie chodzi o sentymentalny dodatek, ale o świadomie wybrany ślad poznawczy. Taka pamiątka działa jak wskazówka wydobywania: nie przechowuje całej wiedzy, ale pomaga ją uruchomić wtedy, gdy będzie potrzebna.

KROK PO KROKU

- Na ostatnich zajęciach poproś studentów, żeby wybrali jedną rzecz z kursu, do której chcą mieć wrócić po jego zakończeniu. Może to być pojęcie, metoda, pytanie, przykład, błąd, odkrycie albo zmiana sposobu myślenia.
- Następnie poproś, żeby zamienili ją w konkretną pamiątkę: jedno zdanie, prosty schemat, kartę, hasło, rysunek, notatkę głosową albo wpis do portfolio.
- Daj kilka minut na porównanie pamiątek w grupach. To pokazuje, że z tego samego kursu różne osoby wnoszą niekiedy zupełnie odmienne rzeczy.

*Francuskie souvenir pochodzi
od tacińskiego subvenire:
„przychodzić na myśl”.*



SPÓR

**CO?****PROJEKTUJĘ
DOSTĘP DO TREŚCI****STUDENCI**

Koniec semestru sprzyja domykaniu. Ostatnie zajęcia zwykle porządkują materiał w jedną spójną całość, a dziedzina wygląda z nich na uzgodnioną. Czy w nauce zawsze tak właśnie to wygląda? Właśnie...



Zakończ semestr sporem, który w dziedzinie wciąż trwa. Dwa stanowiska, dwa zestawy danych, ta sama kwestia. Sprzeczne odpowiedzi zmuszają do przejścia z treści na kryteria: student przestaje pytać, jak jest, a zaczyna pytać, na jakiej podstawie ktoś tak twierdzi. To pytanie przenosi się poza kurs, bo dotyczy sposobu uzasadniania, a nie samego materiału.

KROK PO KROKU

- Wybierz kwestię z kursu, w której specjaliści nadal się nie zgadzają.
- Przygotuj dwa krótkie źródła – po jednym na stanowisko. Autor, data, dane, na których się opiera.
- Poproś o wypisanie, czym różnią się przesłanki, a nie same wnioski.
- Zapytaj, jaka informacja rozstrzygnęłaby spór. Zbierz odpowiedzi na tablicy.
- Powiedz, gdzie stoi dziś dyskusja i czego nadal nie wiadomo.

W 1980 roku ekonomista Julian Simon i biolog Paul Ehrlich spierali się o to, czy zasoby Ziemi się kurczą. Zamiast przekonywać się nawzajem, zawarli zakład. Wybrali pięć metali, a rozstrzygnąć miała ich realna cena po dziesięciu latach. Uzgodnili nie to, kto ma rację, tylko co ją pokaże.



DEBRIEF



DLACZEGO?



**PROJEKTUJĘ
WYTRWAŁOŚĆ**



PROWADZĄCY



W tradycyjnym modelu akademickim informacja zwrotna sprowadza się często jedynie do oceny końcowej – jednej liczby po egzaminie lub projekcie. Nie ma co poprawiać, nie ma do czego wracać. Ocena zamyka, zamiast otwierać.



Informacja zwrotna wspiera uczenie proporcjonalnie do dwóch czynników: częstotliwości i bliskości czasowej względem zadania. Regularne, krótkie informacje zwrotne podawane możliwie blisko momentu wykonania pozwalają studentowi skorygować rozumienie wtedy, gdy proces uczenia się jeszcze trwa.

KROK PO KROKU

- Przesuń część oceny końcowej na pracę bieżącą w semestrze: mniej punktów za jeden egzamin, więcej za to, co dzieje się co tydzień.
- Wpleć w semestr różne formy bieżące: krótkie prace pisemne, mini-projekty, prezentacje, analizy przypadków, quizy, karty refleksji. Im bardziej różnorodne, tym mniejsza presja pojedynczego zadania.
- Po każdej z nich wróć na następnych zajęciach do wyników: pokaż, co najczęściej się udało, a co nie, i wyjaśnij trudniejszy fragment jeszcze raz.

Piloci myśliwców po powrocie z misji zasiadają do debriefu: co poszło dobrze, co nie, co zrobić następnym razem. W szkole Top Gun nazywano to „goods, bads, others”. Celem nie jest rozliczenie – tylko to, żeby następny lot był lepszy.

TRZY POZIOMY



DLACZEGO?



PROJEKTUJĘ
WYTRWAŁOŚĆ



STUDENCI



Zajęcia są projektowane dla „przeciętnego studenta”. Ale przeciętny student nie istnieje. Dla jednych jest zbyt trudno, dla innych zbyt łatwo. Jeden poziom trudności systemowo wyklucza część grupy po obu stronach.



Te same zajęcia w trzech wersjach, np. standardowy, rozszerzony i rozszerzony plus. Student wybiera, z którą wersją zadania pracuje – i może zmieniać wybór w trakcie semestru. Wybór uruchamia dwa mechanizmy: autonomia podnosi zaangażowanie (bo decyzja należy do studenta), a możliwość „łatwego startu” obniża lęk przed porażką.

KROK PO KROKU

- Przy każdym większym zadaniu przygotuj trzy poziomy. Mogą różnić się np. zakresem: od jednego przypadku do analizy, przez analizę porównawczą dwóch, po opracowanie dodatkowo rekomendacji.
- Oceniaj nie tylko w ramach wyboru wersji, ale także w ramach wybranej wersji.
- Daj możliwość zmiany poziomu: student może zacząć od standardowego i przeskoczyć wyżej, albo odwrotnie - przejść do niższego poziomu.

Konsola Atari 2600 z 1977 roku miała fizyczny przetąacznik trudności wbudowany w obudowę. Gracz sam decydował, czy chce grać łatwiej, czy trudniej. Od tamtej pory w grach jest to standard – nikomu nie przychodzi do głowy, żeby narzucić jeden poziom wszystkim.

OCENA 2.0



DLACZEGO?



**PROJEKTUJĘ
WYTRWAŁOŚĆ**



PROWADZĄCY



Ocena mierzy jeden moment, a nie proces uczenia się. Premiuje tych, którym od razu się udało, i odcina szansę tym, którym zabrakło czasu, warunków albo i czasem... szczęścia.



Potraktuj pierwszą ocenę jako etap, nie koniec. Student po pierwszym etapie dostaje rzetelną ocenę i konkretny feedback. Następnie ma czas – realny, wpisany w harmonogram – żeby popracować z komentarzami i podejść do zaliczenia drugi raz. Feedback przestaje być informacją zamykającą, zaczyna być instrukcją. Student go czyta i wdraża, bo z niego coś wynika. Wykładowca pisze go inaczej, bo wie, że zostanie wykorzystany.

KROK PO KROKU

- Zaplanuj w harmonogramie dwa terminy zaliczenia: pierwszy na pierwszą weryfikację wiedzy, umiejętności czy kompetencji, drugi na kolejną.
- Oceń pierwsze podejście rzetelnie. Dodaj konkretny feedback: co działa, co nie, co zrobić dalej.
- Przy pracach pisemnych i projektach poproś, aby razem z wersją poprawioną student dołączył krótki opis: co zmienił i dlaczego. Przy kolokwiach i egzaminach – aby pracować nad tymi obszarami, które jeszcze tego wymagają.

W japońskim kintsugi stłuczoną ceramikę skleja się lakierem zmieszonym ze sproszkowanym złotem. Pęknięcie nie jest ukrywane – przeciwnie, staje się najbardziej widocznym elementem naczynia.

CZARNA SKRZYŃKA



DLACZEGO?



**PROJEKTUJĘ
BEZPIECZEŃSTWO**



STUDENCI



Prowadzący często widzi dopiero efekt końcowy: esej, prezentację, projekt, odpowiedź na egzaminie. Nie widzi decyzji, które do niego doprowadziły. Student też często nie umie ich nazwać. Wie tylko, że „wyszło” albo „nie wyszło”.



Dodaj do większego zadania czarną skrzynkę procesu: krótki ślad tego, jak student pracował. Nie dodatkową pracę na ocenę, ale zapis kilku decyzji: co wybrałem, z czego zrezygnowałem, gdzie utknąłem, co poprawiłem, czego nadal nie jestem pewien. Dzięki temu sprawdzanie przestaje dotyczyć wyłącznie produktu. Zaczyna pokazywać sposób myślenia, a właśnie tam najczęściej dzieje się uczenie.

KROK PO KROKU

- Przy większym zadaniu dodaj krótką indywidualną kartę procesu. Niech student odpowie na 3-4 pytania: od czego zaczął, jaką decyzję podjął, co zmienił po drodze, z czego nie jest jeszcze zadowolony. Przy pracy zespołowej: jednak karta wspólna, ale z krótką informacją od każdego.
- Przy informacji zwrotnej odnieś się przynajmniej do jednej z tych informacji.
- Pozwól studentom porównać swoje czarne skrzynki w parach. Często okazuje się, że inni utknęli w tym samym miejscu, tylko nazwali to inaczej.

Czarne skrzynki w samolotach wcale nie są czarne. Są pomarańczowe, żeby łatwiej było je odnaleźć po wypadku. Ich zadaniem nie jest ocenić lot jednym słowem: udany albo nieudany. Mają odtworzyć przebieg zdarzeń. Pokazać, co działo się po kolei, zanim pojawił się wynik.

SYMULATOR

**JAK?****PROJEKTUJĘ
EKSPRESJĘ****STUDENCI**

Student często poznaje formę zaliczenia dopiero wtedy, gdy już jest oceniany. Wie, że będzie analiza, esej, prezentacja albo kolokwium, ale nie zna jeszcze tempa, poziomu szczegółowości i sposobu myślenia, którego wymaga zadanie.



Wprowadź przed zaliczeniem symulator: krótką, nisko punktowaną albo niepunktowaną próbę w warunkach podobnych do właściwego sprawdzania. Mechanizm polega na zgodności między ćwiczeniem a sytuacją użycia wiedzy: student oswaja nie tylko treść, ale też formę działania.

KROK PO KROKU

- Wybierz jeden element zaliczenia, który zwykle sprawia trudność: tempo, strukturę odpowiedzi, analizę danych, obronę argumentu.
- Przygotuj krótką próbę tej samej czynności, ale w mniejszej skali.
- Zachowaj podobne warunki: czas, format odpowiedzi, kryteria jakości.
- Po próbie zrób szybki debrief: co było trudne, czego zabrakło, co trzeba zmienić przed właściwym zaliczeniem.

Link Trainer, jeden z pierwszych symulatorów lotu, sprzedawano początkowo głównie... parkom rozrywki. Dopiero po wypadkach pilotów pocztowych w 1934 roku wojsko zobaczyło w nim coś więcej: sposób, żeby ćwiczyć lot w złej pogodzie tam, gdzie błąd nie kończył się katastrofą.

NARZĘDZIA

**JAK?****PROJEKTUJĘ
EKSPRESJĘ****STUDENCI**

Na zajęciach narzędzia pojawiają się zwykle jako lista zakazów: bez telefonu, bez kalkulatora, bez AI. Ewentualnie wskazane jest jedno dozwolone. Do zaliczenia wchodzi więc również biegłość w obsłudze, której nie ma w efektach uczenia się.



Zamiast zakazów, albo jednego narzędzia właściwego ogłosz warsztat narzędzi: zamknięty zestaw dopuszczonych narzędzi, a przy każdym określ, co wolno przy jego wykorzystaniu wykonać. Granice warsztatu ustalasz samodzielnie, ale wybór wewnątrz nich należy do studenta.

KROK PO KROKU

- Wypisz efekty uczenia się i zaznacz te, które faktycznie sprawdzasz na zaliczeniu.
- Przy każdym zadaj pytanie: czy narzędzie zrobiłoby to za studenta, czy obok niego?
- Ułóż warsztat na to zaliczenie. Trzy do pięciu pozycji, przy każdej zdanie o dozwolonym zakresie.
- Ogłoś warsztat razem z kryteriami i pracuj w nim także na zajęciach, nie tylko przy ocenie.
- Podaj termin, do którego można wnioskować o dopisanie narzędzia spoza warsztatu.

Nożyczki wyglądają na symetryczne, ale nie są. Ostrza zestawiono tak, żeby dociskały się do siebie przy ruchu prawej dłoni. W lewej rozchodzą się, papier zagina się między nimi, a linia cięcia znika pod ostrzem. Leworęczna osoba nie tnę więc gorzej. Korzysta z narzędzia stworzonego pod cudzą rękę.

WARUNKI

**JAK?****PROJEKTUJĘ
STRATEGIE UCZENIA SIĘ****PROWADZĄCY**

W każdym semestrze pojawiają się sytuacje, które się powtarzają w grupie: studenci milczą przy pytaniach, oddają prace z błędami, odkładają projekt do ostatniej chwili. Łatwo uznać, że „ta grupa taka jest”.



Zbuduj nawyk przeglądu warunków. Gdy ten sam problem wraca, zatrzymaj się i sprawdź, w jakich warunkach student miał działać: ile miał czasu, jak brzmiało polecenie, czy wiedział, od czego zacząć, czy forma zadania pasowała do celu. Mechanizm polega na odsłonięciu ukrytych kosztów zadania.

KROK PO KROKU

- Wybierz jedną sytuację, która w semestrze regularnie się zacina: dyskusję, analizę tekstu, projekt, pracę pisemną, prezentację.
- Nazwij efekt, który widzisz: cisza, chaos, spóźnienia, powierzchowne odpowiedzi, brak odniesienia do teorii.
- Rozpisz warunki tej sytuacji: polecenie, czas, przykład, kolejność kroków, forma pracy, kryteria.
- Wybierz jeden warunek do poprawy.
- Sprawdź po zmianie, czy problem wygląda inaczej.

*Drzewa kakaowca potrzebują stałego ciepła, wilgoci,
opadów, odpowiedniej gleby i często cienia,
dlatego ich potencjał ujawnia się
tylko w dość precyzyjnych
warunkach.*

K O D

**CO?****PROJEKTUJĘ
KOMUNIKACJĘ****PROWADZĄCY**

Każdy kurs ma swój kod. Są w nim słowa, skróty, polecenia, symbole – dla prowadzącego oczywiste, bo pracuje z nimi od lat. Student często spotyka je dopiero w praktyce: i co to znaczy „omówić krytycznie”, czy „uzasadnić”?



Zbuduj nawyk ujawniania kodu akademickiego przez cały semestr. Przy ważnych pojęciach, poleceniach i formach pracy wyjaśniaj, co dokładnie trzeba zrobić. Mechanizm polega na odsłonięciu reguł gry. Student może pracować merytorycznie dopiero wtedy, gdy nie zużywa większości energii na zgadywanie, co właściwie oznacza polecenie.

KROK PO KROKU

- Wybierz kluczowe w kursie kwestie, np. „analiza”, „krytycznie”, „model”, „argument”, „wniosek”, „zmienna”, „interpretacja”.
- Przy każdym z nich przygotuj krótkie objaśnienie robocze: co to znaczy na tym kursie.
- Np. „porównaj” oznacza: wybierz kryteria, pokaż podobieństwa, pokaż różnice, wyjaśnij znaczenie podobieństw i różnic.

Kamień z Rosetty nie odstonił tajemnicy dlatego, że zawierał więcej treści. Zawierał tę samą treść zapisaną trzema sposobami. Jeden zapis był zrozumiały, więc pomógł odczytać pozostałe.

S E N S

**DLACZEGO?****PROJEKTUJĘ
ZAINTERESOWANIE****PROWADZĄCY**

W semestrze są treści, które dla prowadzącego mają oczywiste znaczenie. Widać ich miejsce w dyscyplinie, związek z innymi tematami. Student często widzi coś węższego: slajd, tekst do przeczytania, zadanie do wykonania.



Zbuduj nawyk odsłaniania sensu przed większym wysiłkiem. Przy trudniejszym pojęciu, tekście, ćwiczeniu albo zadaniu pokaż, do czego ta wiedza będzie potrzebna: jaką decyzję pozwala podjąć, jaki problem porządkuje. Student łatwiej wchodzi w wysiłek, gdy widzi, że treść nie jest kolejnym punktem programu, ale narzędziem do zrozumienia czegoś, co ma konsekwencje.

KROK PO KROKU

- Wybierz w kursie kilka miejsc, w których studenci zwykle pytają wprost albo po cichu: „po co nam to?”.
- Przed każdym takim fragmentem dopisz jedno zdanie sensu: „to będzie potrzebne wtedy, gdy...”, „to pomaga zobaczyć różnicę między...”.
- Pokazuj sens przez problem.
- I wracaj do tego sensu po wykonaniu zadania. Zapytaj: co ta teoria pozwoliła zobaczyć, czego wcześniej nie było widać?

W 1962 roku prezydent John F. Kennedy odwiedził centrum NASA. Według popularnej opowieści spotkał tam sprzątacza i zapytał, czym się zajmuje. Ten miał odpowiedzieć: „Pomagam wystać człowieka na Księżyc”. Niezależnie od tego, ile w tej historii anegdoty, to trzeba przyznać, że oddaje myśl: ta sama czynność wygląda inaczej, gdy widać większy cel.

STÓŁ ROBOCZY

**JAK?****PROJEKTUJĘ
STRATEGIE UCZENIA SIĘ****RAZEM**

Samodzielne ułożenie pracy jest cenną umiejętnością – dopóki jest tym, czego uczy zadanie. Kłopot zaczyna się wtedy, gdy chaos przy odnajdywaniu się w danym zadaniu zjada czas przeznaczony na myślenie.



Zbuduj nawyk przygotowywania stołu roboczego dla większych zadań w semestrze. To jedno miejsce, w którym student widzi: cel zadania, pierwszy krok, potrzebne materiały, przykład, możliwe wsparcia i granice samodzielności. Mechanizm polega na obniżeniu kosztu startu. Gdy porządek pracy jest widoczny, więcej energii może pójść w analizę, decyzję, argumentację albo projektowanie.

KROK PO KROKU

- Przy 3-4 większych zadaniach w semestrze przygotuj krótki „stół roboczy”: instrukcję, która pozwala zacząć pracę.
- Wpisz tam: cel zadania, oczekiwany efekt, pierwszy krok, kolejność działań, podstawowe materiały, przykład fragmentu dobrej pracy.
- Uwaga jeśli celem zadania jest właśnie samodzielne zaprojektowanie sposobu pracy, zostaw pusty blat świadomie i powiedz o tym wprost.

*Mise en place w kuchni oznacza: wszystko na swoim
miejscu, zanim zacznie się gotowanie.
Kucharz nie szuka noża, miski i soli,
gdy patelnia już dymi.
Stół roboczy sprawia,
że energia idzie w gotowanie,
a nie w walkę z chaosem.*

POWRÓT

**JAK?****PROJEKTUJĘ
STRATEGIE UCZENIA SIĘ****RAZEM**

W semestrze prawie zawsze ktoś traci rytm: opuszcza zajęcia, gubi wątek. Z zewnątrz wygląda to jak zaległość. Od środka często wygląda jak ściana: foldery, slajdy, terminy, wiadomości, zadania. Wszystko naraz.



Zbuduj w kursie stałą ścieżkę powrotu. Po większych blokach zostaw punkt ponownego wejścia: co jest rdzeniem, od czego zacząć, które zadanie odblokowuje dalszą pracę. Mechanizm polega na zmniejszeniu kosztu ponownego startu. Student wraca łatwiej, gdy widzi pierwszy oznaczony krok, a nie całą górę zaległości.

KROK PO KROKU

- Po większym bloku przygotuj punkt „wracam tutaj”: kluczowe pojęcia, jeden materiał podstawowy, jedno krótkie zadanie.
- Oznacz w materiałach rdzeń i rozszerzenie. Student wracający po przerwie potrzebuje najpierw głównej ścieżki.
- Jeśli studenci nadal pytają „od czego zacząć?”, punkt powrotu jest za mało widoczny.

Manicule to symbol graficzny przedstawiający dłoń z wyciągniętym palcem wskazującym.
 *Stosuje się go od średniowiecza (!) do zwrócenia uwagi na kluczowe fragmenty tekstu*

M Y



CO?

PROJEKTUJĘ
KOMUNIKACJĘ

PROWADZĄCY



„My, ekonomiści”, „w naszej praktyce”, „nasze dokonania”. To słownik osoby, która czuje się w dziedzinie u siebie – i zwykle mówi tak, żeby innych do tego wnętrza zaprosić. Samo „my” stanowi jednak swoisty test przynależności.



Przesuń „my” z profesji na salę i z przyszłości na dziś: „policzmy to razem” zamiast „my to liczymy tak”, „dziś pracujemy tak, jak pracuje się w zawodzie” zamiast „kiedy już zaczniecie pracować”. Mechanizm polega na przeniesieniu członkostwa z trybu odroczonego w tryb bieżący.

KROK PO KROKU

- Wypisz trzy swoje najczęstsze „my” i sprawdź, do kogo się odnoszą: do osób w sali czy do środowiska za drzwiami.
- Przy każdym większym zadaniu nazwij, którą czynność dziedziny student właśnie wykonuje. Nie ćwiczenie przed zawodem, tylko sama praca zawodu w mniejszej skali.

Królewskie pluralis maiestatis to „my”, którym mówi o sobie jedna osoba. Gramatycznie obiecuje towarzystwo, w rzeczywistości powiększa dystans.